

KROLOWA WANDA.

BALET

*Kompozycji Pana F. G. LE DOUX Balst-Magistra
w służbie Jego Królewskiej Mości.*

W SWIĘTO

KORONACYI
NAYIASNIEYSZEGO PANA.

NA TEATRZE PUBLICZNYM REPREZENTOWANY

Dnia 25. Listopada. 1788. Roku



w WARSZAWIE



XVIII. 2. 822.



OSNOWA BALETU.

RITIGIER Xiążę Niemieckie nadzwyczajnie rozkochany w Wandzie szuka zdarzenia, aby sobie otworzyć wstęp do tej Królowy. Koncem więc uskutecznienia swojego zamiaru, i snadniejszego wyjawienia sentymentów swoich, kazał oświadczyć tej Monarchyni Traktat Aliansu. To przełożenie Ritigiera tym podchlebniejszy było, że zmierzając do Pokoju, otwieralo związek handlowy Polskim Mieszkańcom, iako źródło obfitości dla obojga Narodów.

Wanda (ktorey dusza cnotliwa i kroki prawe, dalekie od podstępu) nie upatruiąc w tych Ritigiera oświadczeniach, tylko dobro własnego Narodu, nieprzewiduiąc najmniej szkodliwych następności, zaprasza Go do Polski, aby osobiście stwierdził tak zyskowne dla Kraiu, a tak słodkie dla iey Serca Traktaty.

Ritigier przybywa, i ów Związek między temi dwoma Narodami w obecności Senatu i Ministrów umacnia. Okoliczność tak pomyślna, rozlewa radość powszechną w Sercach Obywatelów Polskich.

Solennym tym obrządkom najwyższymi towarzyszczą Uroczystości, w które, Królowa najprzyjemniejszy wynayduje rozryzki.

Xiążę Ritigier nie mając siły dłużey opierać się swoiey miłości, czyni Królowy oświadczenie, ofiarując iey Tron swój i serce.

Piękność zawsze ulegać zwykła tak podchlebnym ofiarom. Królowa ie przyjmuie bez poruszenia, a iey odpowiedź pozorną tym bardziej rozniecając w Ritigierze zapaty, pomnożyła w nim naleganie silniejszy, żądając odpowiedzi ia-

sfney i ostateczney. Królowa, ktorey szczególną ambicyą królować bez podziału swoiey władzy, lęka się przybierać Męża w którymby musiała uznawać Pana, przedsiębierze raczey zerwać alians zasfzly.

Ritigier odrzucenie Królowy biorąc za obelgę, oddala się z Stolicy pelen w swoim sercu rospaczy. Wypowiada Woynę, spodziwując się to otrzymać przez wzgląd na Kray, czego osiągnąć nie mogli przez swoje usiłowania. Polacy odbierają rozkaz stawić się przeciw iego potędze, na których czele zabiera się Wanda. Sufz się Woyfka ku sobie zbliżały, kiedy zniewolony wdziękami Królowy, Ritigier, przekładac kazał Wandzie swoje ofiary, przenosząc zgodę nad los Woyfkowy. Królowa odpowiada: " Ze znając cenę Tronu swoiego, żaden z Męszczyzn dzielić go z nią nie będzie. Ze będąc Panią swoich Poddanych, niechce zostać Niewolnicą Męża, i że iakowegokolwiek bądź by sobie wybrała, byłby zawsze chciwfszy iey władzy, niż Osoby. " Powieść ta rozsfana w obozie Niemców, oburza ich Szefów przeciw własnemu Xiążęciu. Przebaczają iego namiętności, lecz żadnego nie upatruią w tey Woynie pożytku. Gdyby zwyciężyli Polaków; przebaczyłażby Wanda Ritigierowi stratę swoich Rodaków? Gdyby zaś zwyciężyli Polacy, sfkoniłozłby to ią do kochania go? Rokofz Wodzów pociagnęła za sobą wszystkich podrzędnych swoich, ktorzy przerażeni odwagą Królowy, i iey przeięci pięknością, widząc ią w obozie przelatującą od miejsca do miejsca dla zachęcenia Polaków do boiu, broń swoią złożyli, i odmowili attaku. W tak ogólnym obozu przeciw Pana swego spiknieniu się, Ritigier okazie się zachwycony, obłąkany. Kufz się ozywić w Woyfku swoim postufszęstwo, lecz nie jest sfuchanym. Nowy ra-

dzay pomieśzania odradza się w iego umyśle już po większey części miłością rozjątrzonym. Zali się, że niema przyjaciół aby go wspierali, ni nieprzyjaciół do odebrania mu życia. Na ostatek sam się zabija, a iego ostateknie tchnienie zwrócone na oboz Polski, zdaie się wyobrażać ieszcze całą gwałtowność miłości. Wanda na ów czas czuła tylko radość z tryumfu bez żadney walki Narodów odniesionego. Wraca się do Krakowa, i uczyniwszy Bogóm ofiary, chwytą się fatalnego przedsięwzięcia zakończyć dni swoje skoczywszy w Wisłę.



OSOBY.

WANDA	<i>Królowa Polska</i>	PANI SITAŃSKA.
RITIGIER	<i>Król Markomanów</i>	P. RYMIŃSKI.
MINISTROWIE	<i>Królowy.</i>	[P. HOLNICKI. P. WALIŃSKI.
MINISTROWIE	<i>Ritigiera</i>	[P. BRZEZIŃSKI. P. BRESSLER.
PAZIEWIE	<i>Królowy Wandy</i>	
PAZIEWIE	<i>Ritigiera.</i>	
DAMY DWORSKIE	<i>Królowy Wandy.</i>	
PANOWIE	<i>Polscy.</i>	
PANOWIE	<i>Niemieccy.</i>	
GROMADA	<i>Krakowiaków.</i>	
GROMADA	<i>Krakowianek.</i>	
ARCY KAPŁAN	<i>Marfa.</i>	
CZWORO PACHOLAŃT	<i>od Ofiarni.</i>	
ZAPASNICY		
SZERMIERZE		
ZOŁNIERZE	<i>Polscy.</i>	
ZOŁNIERZE	<i>Niemieccy.</i>	

Scena odprawnie się w Krakowie.



KROLOWA WANDA

BALET TRAGICZNY

SCENA I.

Dekoracya wyobraża Galeryą w dawnym guście, Tron wyniesiony na kilku stopniach znajduie się w głębi Teatru.

KRÓLOWA znajduie się na Tronie dla przyjęcia Xiążęcia Ritigiera. Panowie i Damy pierwszej godności wyobrażając Naród, są rozstawieni z oboiey strony Tronu, który otacza liczny Orszak Straży. Trąby i Kotły oznaczają wejście Ritigiera. Xiąże ten wchodzi w Poczcie Ministrów, Generałów i Dworskich swoich. Dwóch Paźiów poprzedza wnięcie Jego Jeden z Nich niesie Traktaty alianfu, drugi różczkę oliwną. Wanda zstępuje z Tronu dla przyjęcia go. Ritigier schyla kolano iedno do ziemi, całuje Jey rękę, i daie poznać wrażenie jakim

A

natchnęły serce jego wdzięki Królowy. Królowa usiłuje go podnieść. Prezentuje go Zgromadzeniu od którego Ritigier odbiera oznaki uprzejmości. Xiążę bierze Traktat, i rozczkę i ofiaruje Królowy, potym pokazując ją zgromadzeniu, zaprzyśięga utrzymywać Pokóy iak najtrwalszy. Królowa każe oznajmić Narodowi Artykuły Traktatu, i oświadcza swoje pragnienie do uszczęśliwienia kraju zmierzające. Okrzyki powszechnę ludu upoważniają wszystkich radość. Królowa i Xiążę zaprzyśięgają w obec Nieba byź sobie wiernemi na wzajem względem świeżo zawartego związku. W czasie tey solenney Ceremonii Miniłtrowie oboiey strony wyciskają na Traktatach każdy swojego Narodu pieczęci. Radość wzmagą się w każdym Sercu. Królowa zaprasza wszystkich do obchodzenia Dnia tak szczęśliwego który ich poiednoczył. Rozrywka Szlachetna pełna najmiłszey rokoszy kończy tę Scenę. W przeciągu święta tego Ritigier żadnym sposobem przedz się nie może, aby nie uronił iłkierki ognia, który go trawił.

S C E N A II.

Dekoracya oznacza Gabinet Królowy.

Królowa się pokazuje otoczona Dworskimi swemi, Ritigier przy Niey będący odbiera od Niey świadectwo przyjaźni zupełney, którą w Niey natchnęło zaufanie. Xiążę Jey odpowiada z uniesieniem się. Lecz Jego wyobrażenia znacznie roztargnione, a mało strzeżone, widocznie okazują stan jego serca.

winszuie

Winfzuie Królowy tey Piękności, wyznając Jey, że miałby sobie za naywyższe szczęście Jey się podobać. Skromne zarumienienie się, szczęśliwe świadectwo niekafzoney cnoty okrafza czoło tey Monarchini. Dla uniknienia pochwał ktore iej się niezdają bydź słufzne, zwraca łwe oczy od celu ktory łechce na moment iej imagina-cyą, i szuka fchronienia na ramionach Dam ią okrążających.

Ritigier mniemając że znalazł chwilę sobie przyia-zną wyznania fwoiey miłości, poftępuie bliżey, fchyla się na kolana, i wylewa się z łwemi ku niey uczuciami ktore mi przeięty. Królowa ftanęła zdumiała. Jey zawłfty-dzenie oznaczało nieukontentowanie, Jey Polityka niech, chiała w tym razie dać poznać Xiążęciu lekkość iego po-ftępku, z tych więc miar przymufzała się z fwoią dobro-cią prosząc go aby się podniósł. Szlachetne iej poftępo-wanie, i poftawa Maieftatyczna ktora na się przywdziała, wtrąciła Xiążęcia w pomięszanie, z iakiego wyjść mu by-ło trudno. Odgłos Muzyki zdaleka fłyżec się daie (są to oznaki radości publiczney) Królowa poftzegając Jego pomięszanie, wzywa go aby się ukazał ludowi. Ritigier ochłoniony z zdarzenia świeżo zapadłego, fpodziwając się oraz odmiany, przyimie z ukontentowaniem Królowy wezwanie go, podaie Jey rękę, i wychodzą razem otocze-mi Damami.

S C E N A III.

Dekoracya wystawia pryncypalny Plac Miasta Krakowa. Pałac Królowy illuminowany zajmuie głąb Teatru. Po bo-

B

kach okazują się Przedmieścia w perspektywie, Fontanny winem napelnione, Muzykańci po różnych miejscach ustanowieni.

Lud złożony z Polaków, i Niemców i mieszkańców Krakowskich dzieli między siebie szczęśliwe zdarzenie z Paktów aliansu wypływające. Jedni tańczą, drudzy się ciskają do Fontan z Winem. Nopóy odmienia każdego postać w różne wzory. Królowa pokazuje się na Tarasie swego Pałacu z Ritigierem i częścią swego Dworu. Monarchini ta okazuje ukontentowanie, które w Niey wzbudza radość Jey ludu. Wszystkich oczy zwrócone są na nią, i okrzyki najmocniejsze powstają. Scenę tę kończą tańce, zabawy różne, a na ostatek Marsz odchodzącego Pospólstwa.

SCENA IV.

Dekoracya okazuje Pokoy Sypialny Xiążęcia Ritigiera.

Ritigier zaprzątniony wpatrywaniem się w Portret Wandy. Jego poruszenia nie oddychają, tylko miłością, całą iey wywierając potęgę, . . . Zachwycony a dusza iego pełna najwyższego uczucia, pociąga go do tyśiącznych Jey Portretu całowań, a Portretu tey, którą tak adornie. W tym serdeczności zapale, pisze List do Królowy, w którym ofiaruje Jey Serce i Koronę. Czyta z zachwyceniem to, co do Niey napisał, i wyobraża w swych poruszeniach pragnienie, aby Królowa przejęta została temi sentymentami które nim władają. Składa List, i daje go iednemu z swoich Officyerow aby go zanioś z Szkatułką w ktorej

zamknięte drogie upominki, do Królowy. Officyer dopełnia zlecenie. Ritigier patrzy na odchodzącego Posłańca z tą boiaźnią, która się odzywa, czyli iego dary i pismo będą zgodne z Jego zamiarami, a dufza iego różnemi miotana przeczuciami, zdaie się przenikać niepomysłną następnosc passyi, źle skoiarzoney z Polityką. W takowym wahaniu się powraca do swojego Gabinetu, chcąc się wyłąć zupełnie na swoje rozwagi.

S C E N A V.

Dekoracya oznacza Izbę Radną.

Królowa otoczona Senatem i Ministrami składającemi Radę, trzyma w ręku List który odebrała od Xiążęcia, czyta go, i okazuje po stopniach niespokoyność którą w Niey odradza ta okoliczność. Jey Serce nie wdrużone doświadczać miłości fentymentów, w wiodło ją w taką sytuacyą, iakiey wytłomaczyć sama nie jest w stanie. Miłość i ambicya walczą w Niey na przemian, i niedopuszczają zastanowić się nad odpowiedzią ostateczną. W takowym to zdarzeniu złożyć kazała Radę. Ministrowie znając cnotliwy charakter swojej Królowy i iey ambicyą samowładania, przekładają iey, że przybierając męża, może stracić swoją powagę, i wystawić Naród na nowe ustawy z gruntu Rząd cały przeistaczające, i choćby Mąż był ieden z nacynotliwszych, będzie iednak zawsze przychylniejszy Niemcom, niż Polakom. Królowa przyimuie takową zapowiedź z zmyśloną spokoynością, a postać Jey ułożona, aż nadto świadczy, że jest przeięta passyą dla sie-

B i j

bie niebezpieczną. Wszystkie Jey akcye Bohaterskie ro-
stropnością są wiedzione. Poświęca miłość swoją spokoj-
ności poddanych, i przedsiębierze odrzucić nadzieie Riti-
giera aby iey mógł być Mężem.

S C E N A VI.

Officyer ieden z straży Xiążęcia domaga się audyencyi
prywatney. Królowa waha się iak z tym ma sobie postą-
pić. Ministrowie przekładają iey, aby dość uczynić iego
żądaniom, i zniewalają ją aby trwała w swym przedsię-
wzięciu. Z tych miar rozkazuje aby go wprowadzono.
Osoby Radne, żegnają się z Królową, i wychodzą.

S C E N A VII.

Ritigier okazuje się w tey postaci boiaźliwey, która
oznacza niepewność w żądaniach ukoronowania Jego za-
myśłow, lub pogrążenia go w rozpacz. Królowa postrze-
gając Jego zmieszanie, zbliża się doń, z ową stateczno-
ścią umysłu pełną szlachetności, która nakazuje cześć iey
winną. Ritigier schyla się Jey do Nog, i używa całej
siły wymowy, do skłonienia Królowy ku miłości usiłującej
zniewolić, i podejść. Łzy które ronił, dowodziły dość
iśnie szczerosc iego sentymentów, i boleści nad od-
rzuceniem Królowy wzdychań Jego. Wanda zdaie się
bydź poruszoną stanem Jego, lecz Jey powinność, staie na
zawadzie litosci. Trwa w swoim odrzuceniu, i zniewa-
la powtore Ritigiera aby odebrał List swój. Ritigier
mniej to rozumiejąc, ścisła rękę Królowy i oblewa ją łzami.
Z Boraźni, aby nie uległa i z zmieszania się z powodu Jego

przymień, Królowa oddała się. Uświłowanie, które Królowa czyni dla nalegań tego Xiążęcia otworzyło źródło nowej okoliczności, któremi władać sama nie była w stanie. List który trzymała w ręce wypada Jey. Xiąże, przypadek ów biorąc za wzgardę, mniema się być obrażonym, i przechodzi z ufzanowania w rozpacz nayswałtowniejszą. Wyrzuca Królowy, że mało dla niego ma szacunku i względu na hołd Jego, i Osobę. W tym obłąkaniu List podejmuie, i rozdziera go. Królowa nie mogąc znieść tej Jego zuchwałości, okazuje mu nayszywywie swoje nieukontentowanie z powodu uniesienia się jego. Chce się oddalić, Xiąże ją zaklina aby się zatrzymała mówiąc; że Jego to jest powinnością uchylić się z przed oblicza, któremu tak jest nienawistnym. Milczenie Królowy, wyrazow Jego było stwierdzeniem. Oddała się zwołna ku drzwiom, a jego wzrok obłąkany nadto zdawał się przyswiadczać jego rozpacz, która rozdzierała w nim serce, i zasiewała w duszy jego zatrutey czarne zamiary. Wychodzi.

S C E N A VIII.

Wanda porzucona famey sobie, dozwala swym skłonnościom aby ją wiodły za celem od Niey znikającym. Potym wyszedłszy z obłąkania, wyobraża to wszystko, co tylko wyrazić może miłość przeciwiąca się obowiązkom. Serce Jey zniewolone uczuciem miłości, z którym ukrywa się przed Ritigierem przez uprzejmość dla swego kraju. Chwała swego Tronu porzuca ją na przemian różnym poruszeniom zachwiewającym iey duszę.

S C E N A IX.

Szeleſt wielki ſyſzcę ſię daie. Gromada ſtraży poprzedza Wodzow Jey Woyska, i Miniſtrow Jey Stanow. Wchodzą z poſpiechem. Zgiełk ten ocuca Wandę z iey letargu. Pyta ich, co za powod tego tumultu ? i nagłego wniſcia Jey poddanych ? Jeden z Miniſtrow opowiada nagły Ritigiera odiazd. Przerwał to opowiadanie ieden officyer Królowy oznaymując Jey, że Miniſter Xiążęcia żąda audyencyi. Królowa rozkazuje aby wſzedł. Wſzyſcy obecni oczekiwają naſtępności tego zdarzenia.

S C E N A X.

Miniſter Ritigiera oſwiadcza Królowy z Strony Pana ſwoiego woynę, wyobrażając przez ſwoie akcye wſzyſtkie okropności ktore wyzionąć może zapalczywość nieprzyziaciela. Wanda ſłuchając go, okazuje zupełne Bohaterſtwo ſwey duſzy. Przyimuie to wypowiedzenie woyny z odwagą przeważającą ſiły płci ſwoiey. Potym wſkazuje na Półakow, ktorzy ją otaczali, daie poznać, że z nimi potrafi zapobiedz grożącym Pańſtwu Jey okropnościom, i zwrocić ie na tego, kto tey nieprzyziężni pierwiaſtkową ieſt zaſadą. W tym momencie Polacy dobywają Szabel, i zaprzyſięgają, że gotowi do oſtatka krew ſwoją wyſączyć za intereſs ſwey Monarchini. Wanda w tey porze dla niey nayroſkoſzniejſzey, koſztuie ſłodczy zwykłej Królom kochanym od ſwoiego Narodu. Gorliwość Oyczyzny roznieca w nich ducha obrony ſwoiey właſności i wſpieranania kraiu. Mowi do Miniſtra Ritigierowego aby

zaniósł odpowiedź swojemu Panu, i zapewnił go o tych rozrządzeniach które w oczach Jego względem odparcia nieprzyjaciela zapadły, dodając, że go nauczy, iak ma szanować Stany Jey Państwa, i Jey własną ofobę. Mianister zdziwiony przedsięwzięciem Królowy, i Jey odwagą, wychodzi niosąc z sobą duszę przeiętą takowym widokiem. Królowa zapowiada swym Wodzom aby zgromadzili Woyska, i z nimi spieszyli, i że sama niezaniebna w krótcie z nimi się złączyć. Polacy wyrażają swoje ukontentowanie Tańcem Zolnierskim. W czasie tey Szlachetney zabawy, Królowa przybiera na się kirys i Szyszak. Polacy prezentują Jey swoje Szable i Kopie. W tey wyprawie woienney Wanda postawą swoją Maiestatyczną bardziey wyraża na sobie Boginią Woyny, niż Królową. Wzywa Polakow do marszu, i spielzenia na obronę kraiu swojego. Każdy z nich okazuje gorliwość w sobie wzmagaiając się, i chęć zwyciężenia. Ta ambicya Szlachetna w Jey Narodzie wroży niezawodne nad nieprzyjacielem zwycięstwo. Stawa więc na czele Rycerstwa i prowadzi ich na pole sławy.

S C E N A XI.

Dekoracya oznacza Obóz Ritigiera. Namiot Xiążęcy widzieć się daie nayprzed, tudzież Wodzow Jego i innych Generalow rozciągając się aż do Wisły. Z drugiey strony tey Rzeki widać wały i fortyfikacye Krakowa.

Część Woyska Ritigierowego czyni popisy przed swoim Xiążęciem zmierzając do stanowiska sobie przeznaczono-

nego. Jeden pluton kopaczow pracuje około wzmocnienia obozu. Ritigier rozważa planę placu i miejsca najzdatniejszego do ataku. Po niejakich uwagach wydaje ordynanse swoim Generalom. Wanda pokazuje się na Wąłach na czele swojego Wojska. Oko iey przenikające nie opuszcza nic coby nieubezpieczało całość Jey poddanych i Jey Stanow. Na widok Królowy Ritigier nie może ukryć poruszenia ktore nim włada. Jego odwaga odeń znika, a dusza Jego porzuca się całkowicie miłości, którą w nim poruszają wdzięki piękności nieużytey. W takowym stanie rospaczy zamysła znowu odnowić Wandzie serca i ręki swoiey ofiary, tym więc końcem posyła do Królowy iednego z swych Generalow. Ten oświadcza żądania swoje Pana. Wanda słucha iego przełożeń, i okazuje żal, iż nie iest w iey mocy przyjąć ie. Odpowiada mu: że znając cenę Tronu ktory posiada, nie będzie dzielić z żadnym mężczyzną. Polacy widząc że ich Królowa poświęca się dla ich dobra, schylając się na kolana, zaprzysięgają Jey wierność, ktora chyba z ich życiem się skończy. W ciągu tey sceny Ritigier oczekuje z niecierpliwością skutku swego poselstwa. Posel wraca zdać rachunek swojego zlecenia, ktorego skutki nienaypodchlebniejsze Panu swoiemu przynosi, upewniając go o niezmierney stałości w tey Królowy przedsięwzięciach. Ritigier żądney nie widząc nadziei, poddaie się rospaczy naygwałtownszej. Rozkazuje przypuszczać atak. Wodzowie Jego przekładają mu, że lud swóy wystawia na zgubę bez nadziei byź potym szczęśliwym. Ritigier sobie nieprzytomny nieślucha przełożeń, owszem ponawia rozkazy. Wodzowie

odmawiają mu posłuszeństwa, dowodząc iak wiele na nich przemaga interes Wandy, która przelatuie z mieysca na mieysce dla wzbudzenia odwagi w swoich, aby się mężnie bronnili. Rokosz powstaie ogólna. Cała armia słuhać nie chce. Ritigier zdziwiony wyrzuca na oczy ludu swojego zdradę i niewiarę, usłuiie onych przywieść do ich powinności i obowiązkow mu zaprzysięgłych, lecz najmniey był słuchanym. Nowy rodzaj pomieźzania wzmaga się w iego zmysłach iuż zaiątrzonych dawniey przez miłość. Dusza Jego wylewa się na nayostrzeyszą rozpacz. Poddani Jego widząc go zapamiętałym i wściekłym, z boiaźni odstępują go chroniąc się iego widoku. Niezczęśliwy ten Xiążę, ofiara miłości, wzywa aby go ziemia mogła pochłonać, potym padłszy na kolana błaga Niebios aby skrociliy iego męczarnie. Dusza iego obłąkana iuż więcey nie poznawać nie mogła, w tey zapalczywości dobywa puinału i topi go kilkokrotnie w swoich wnętrzościach, nakoniec pada pod iego razem. Poddani iego chcą go ratować, lecz daremnie, śmierć okazuiie się na iego obliczu. Oczy Jego zwracając się ku Wandzie zdają się wzywać iey litości, wyciąga ku niey ręce iakoby żadał przebaczenia za przykrości ktorych dla niey stał się pobudką. Lecz Parka okrutna staie mu się na zawadzie, wiecznie oczom iego odbierając światło. Wodzowie i ich podrządni stoią w roźnych postawach wyobrażających żal ktorym są przeięci, że nie mogą powrocić Pana swojego do życia.

Woysko Polskie oddawfzy dzięki Bogom za ich obrońę i że zwyciężyli nie walcząc, wraca się do Krakowa. Woysko zaś Niemieckie unosi zwłoki swego Pana do obozu.

S C E N A X I I . i O S T A T N I A

Dekoracya wystawia Kościół Marsa nad brzegiem Wisły.

Marsz Tryumfalny złożony z Szlachty Polskiej oznacza zbliżenie się Królowy, która wchodzi z gronem Dam Dworskich, aby złożyła dzięki za zwycięstwo. Kościół się otwiera. Kadzidło na Ogniu płonie. Taniec Wojskowy exekwuje się. Zapaśnicy z ochotnikami okazują swoje moc i zręczność. Królowa dziękuje zwyciężonym, i rozdaie wieńce zwycięscom, niechcąc aby dzień ten tak świetny był skropiony ofiarą krwawą. W czasie tej wspaniałej Ceremonii. Dzieci usłudze kościelney poświęcone okraszają Kwiatami Ołtarz. Arcykapłan czyni wylanie ofiary, Królowa i wszystek lud ścielą się na ziemię. Dzieci rozrzucają róże i mirt. Arcy kapłan kładzie na ogień laur na zawdzięczenie za tak pomyślne zwycięstwo. Kotły i Trąby słyszeć się dają, oznaczając że ofiara już się skończyła. Królowa zwraca swoje śluby do Bóstwa, potym wychodząc z Kościoła przerażona swoim zamiarem, spieszy nagle ku brzegom Wisły i rzuca się w Rzekę. To niesłychane zdarzenie uderza zmyśły obecnych i rozlewa postrach w ich serca. Każdy leci do tych brzegów pieśczeńnych, oplakując los swoiey Królowy.

Akcyja ogólna wyobraża żal z sraty tak ukochaney Królowy, ktorey cnoty były dobrem Narodu. Różne różnych postawy oznaczają boleść każdego, i kończą Balet.



~~X~~

XVIII-2-822